

Sygn. akt XVII Ka 860/16

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Sędziowie: SO Dariusz Kawula

WSG Bartosz Stangierski /spr./

Protokolant: stażysta Anna Kujawińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej P.w Poznaniu Anity Zwolińskiej-Smukały

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2016 r.

sprawy **J. B.**

oskarżonej z art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego P.w Poznaniu z dnia 2 marca 2016 r. wydanego w sprawie sygn. akt(...)

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz J. B. kwotę 840 złotych z tytułu zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Bartosz Stangierski Jerzy Andrzejewski Dariusz Kawula

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego P.w Poznaniu z dnia 2 marca 2016 r. J. B. została uniewinniona od zarzutu popełnienia czynu z art. 190 § 1 kk (k. 255).

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator (k. 293-295). Zaskarżając orzeczenie w całości, apelujący zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na błędnym przyjęciu wyjaśnień oskarżonej za wiarygodne, co w konsekwencji skutkowało wydaniem wyroku uniewinniającego oskarżoną od stawianego jej zarzutu. W konkluzji apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy prokuratora okazała się niezasadna.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny apelacji przypomnieć należy, że obowiązkiem Sądu I instancji było wnikliwe i samodzielne rozpoznanie sprawy, poczynienie ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 2 kpk) oraz takie ukształtowanie orzeczenia kończącego postępowanie, aby spełniało wymogi wynikające z zasady trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 2 kpk). Zrealizowanie ustawowego postulatu o którym mowa w art. 2 § 2 kpk jest osiągalne w postępowaniu sądowym tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całość tego materiału - po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 410 kpk i art. 424 kpk (por. m.in.: wyrok SN z dnia 12 czerwca 1981 r., IV KR 107/81, Lex nr 19722 oraz wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 r., III KK 326/07, Lex nr 359599). Co istotne, tok rozumowania sądu pierwszej instancji, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia, winien być przedstawiony w uzasadnieniu wyroku, będącym jego integralną częścią. Treść uzasadnienia musi ustalać a posteriori proces myślowy, który przebiegał w czasie narady, poprzedzając wydanie wyroku, a jego prawidłowość warunkuje możliwość prawidłowej kontroli instancyjnej (zob. m.in. wyrok SN z dnia 29 września 1973 r., II KR 105/73, OSNPG 1974, nr 3, poz. 47; wyrok SN z dnia 22 lutego 1982 r., II KR 337/81, OSNPG 1983, nr 2, poz. 22). Wprawdzie sąd odwoławczy kontroluje zasadność orzeczenia sądu pierwszej instancji, a nie jego uzasadnienie, jednakże z uwagi na istotne mankamenty tego uzasadnienia przeprowadzenie kontroli instancyjnej może być niemożliwe (por.: postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2009 r., IV KK 368/08, Lex nr 598005). Skonstatowania zatem wymaga, że ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w sprawie oskarżonej J. B. nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów, a uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom z art. 424 § 1 i 2 kpk i pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Wskazać należy, że Sąd Rejonowy wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego przez ustawę karnoprosową obowiązków w odniesieniu do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności J. B. co do zarzuczonego jej czynu. Jak wskazano wyżej, przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania sądu I instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd odwoławczy co do zasady ogranicza swoją działalność do weryfikacji racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie Sądowi a quo, że nie ma racji i dlaczego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem – w zależności od zaistniałej sytuacji - określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, Lex nr 448000). W przedmiotowej sprawie, wbrew twierdzeniom prokuratora podniesione przez niego argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził tenże Sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo J. B. w zakresie czynu objętego aktem oskarżenia budzi wątpliwości na tyle głębokie, że nie sposób przypisać zarzuczonego jej przestępstwa.

Uznając rozstrzygnięcie Sądu I instancji za prawidłowe przypomnieć trzeba, że w niniejszej sprawie jawią się dwie konkurencyjne, alternatywne wersje toku wypadków, jakie miały miejsce w dniu 16 października 2013 r. w domu przy ul. (...) w P.. Jedną zaprezentowaną przez pokrzywdzoną A. B., wskazującą, iż została uderzona przez swą córkę J. B., która miała nadto – co relewantne w przedmiotowym procesie – grozić matce, że ją zamorduje. Odmienny zaś przebieg zdarzenia przedstawiła oskarżona J. B., która nie zaprzeczyła, że w pokoju zajmowanym przez jej matkę miała miejsce awantura między kobietami, jednak zrelacjonowała, że matki wówczas nie uderzyła i jej nie groziła. Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd I instancji musiał zatem dokonać wyboru, którą z ujawnionych w postępowaniu i wskazanych wyżej wersji toku wypadków przedmiotowego zdarzenia uznać za wiarygodną. Mając na względzie, iż jedynymi bezpośrednimi uczestnikami przedmiotowego zajścia były pokrzywdzona i oskarżona, będące dla siebie najbliższą rodziną, pozostając w silnym konflikcie na tle zarówno emocjonalnym (ułożenia prawidłowych relacji córki ze schorowaną matką) i majątkowym (oczekiwania majątkowe brata pokrzywdzonej R. B.) szczególnego podkreślenia wymaga, że – w procesie uznawania za wiarygodną jednej z alternatywnych, podawanych przez wymienione wyżej osoby wersji - Sąd Rejonowy oprzeć się musiał na należącej do jednej z naczelnych zasad prawa procesowego, jaką jest zasada swobodnej oceny dowodów, statuowana w art. 7 kpk. U podstaw tego przepisu leży zasada prawdy materialnej. Swobodna ocena dowodów nakazuje, aby Sąd oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w

sprawie na postawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (vide np. wyrok SN z 28.04.1997 r. IV KKN 58/97). Zadaniem Sądu I instancji była zatem weryfikacja, która z wyżej przedstawionych wersji jest wiarygodna. Weryfikacji tej dokonano przy pomocy innych dowodów posiłkując się zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Przeprowadzono wszelkie możliwe być potencjalnie przydatnymi dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, tj. przesłuchano wszystkich ustalonych świadków, uzyskano opinię psychologiczną dotyczącą wiarygodności A. B.. W wyniku tych czynności Sąd Rejonowy doszedł do trafnego wniosku, że dowody na przypisanie oskarżonej zarzuconego jej zachowania nie są ani przekonujące ani wystarczające. Wersji forsowanej w akcie oskarżenia przeczą bowiem nie tylko wyjaśnienia J. B., ale pośrednio także zeznania, G. K., S. V., P. P. oraz T. B. i M. Y.. Zwrócić trzeba przy tym uwagę, że wymienione osoby są z jednej strony osobami zupełnie obcymi dla stron konfliktu jak i członkami rodziny lub jej przyjaciółmi, jak T. B. i M. Y., którzy zgodnie zrelacjonowali, że pokrzywdzona ma skłonności do wyolbrzymiania lub zniekształcania faktów. Jednocześnie dowody wskazujące na sprawstwo oskarżonej co do zarzuconego jej czynu nie były na tyle jednoznaczne i przekonujące by pozwoliły na kategorię tego stwierdzenie i podważenie dowodów przeciwnych, jako, że opierały się jedynie na zeznaniach A. B. oraz pośrednio R. B..

Konkretyzując powyższe i przechodząc meriti do zarzutów apelacji wskazać należy, iż rację ma apelujący, że podczas pierwszego przesłuchania A. B. zrelacjonowała, że córka groziła jej śmiercią. Niemniej podczas składania kolejnych zeznań okoliczności tej nie akcentowała w ogóle, koncentrując na wskazywaniu, że córka ją uderzyła i zniszczyła jej telefon. Ta częściowa niekonsekwencja jawi się jako kluczowa dla weryfikacji wiarygodności pokrzywdzonej albowiem okoliczność, że A. B. została uderzona przez córkę budzi wątpliwość zważywszy na to, że nie zostało stwierdzone, by wskutek rzekomego otrzymania od oskarżonej ciosu w twarz powstało po tym uderzeniu jakiegokolwiek obrażenia lub choćby niewielki ślad, który w przypadku uderzonej osoby będącej kobietą w starszym wieku, wielce prawdopodobne musiałby się pojawić. Zauważyć tu trzeba, że takowy ślad nie tylko nie został stwierdzony badaniem lekarskim, lecz również nie został odnotowany przez przybyłych zaraz po scysji na miejsce awantury zarówno funkcjonariuszy Policji, jak i ratowników medycznych. Wszyscy oni bowiem zgodnie zrelacjonowali zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie, że żadnych obrażeń czy śladu uderzenia u A. B. nie widzieli. Powstała w konsekwencji tych przesłanek wątpliwość znalazła odzwierciedlenie w zaniechaniu postawienia J. B. w stan oskarżenia o naruszenie nietykalności cielesnej A. B.. Jednocześnie podkreślana przez pokrzywdzoną okoliczność, że córka rzuciła i zniszczyła jej telefon również nie okazała się prawdą, co wynika z pokwitowania odbioru tego telefonu przez R. B., który potwierdził na rozprawie, że podczas kłótni kobiet telefon ów nie został uszkodzony. Skoro zatem twierdzenia A. B. o wymierzonych przeciwko matce innych karygodnych działaniach J. B., które miały mieć miejsce w przedmiotowej sytuacji, nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym i w konsekwencji implikują uznanie, że działania te nie wystąpiły, przeto groźenie A. B. śmiercią przez córkę również jawi się jako niepewne.

Odnosząc się do dalszego wyводу apelacji podkreślającego, że biegły psycholog stwierdził, że zeznania pokrzywdzonej spełniają psychologiczne kryteria wiarygodności stwierdzić należy, że z faktu tego apelujący wyprowadza zbyt daleko idące i częściowo błędne wnioski. Stwierdzenie takie pozwala jedynie i tylko na uznanie, że zeznania osoby zeznającej nie noszą ewidentnych cech konfabulacji i są logiczne, natomiast nie oznaczają, że treść zeznań odpowiada przebiegowi relacjonowanych zdarzeń. Zresztą sam apelujący zauważa, że biegły psycholog wskazał, że nie może mieć stuprocentowej pewności, iż świadek relacjonuje zdarzenia, które nie miały miejsca. Nadto biegły stwierdził, że pokrzywdzona ma tendencje do wyolbrzymiania negatywnych aspektów sytuacji, w swoich wypowiedziach kieruje się osobistymi urazami i emocjami wobec córki, co znacznie może utrudniać jej obiektywną ocenę sytuacji i opisu zdarzeń. Stąd, przeprowadzone badanie pokrzywdzonej i jego wynik były o tyle pomocne w sprawie, że nakazywały z gruntu nie dyskwalifikować wersji zdarzenia podawanej przez A. B. (byłaby ona zdecydowanie mniej prawdopodobna, gdyby biegły stwierdził, że pokrzywdzona konfabuluje), tylko jej prawdziwość oceniać w świetle innych dowodów i przez pryzmat zasad prawidłowego rozumowania i wniosków płynących z wiedzy życiowej.

Wobec powyższego skonkludować należy, że Sąd I instancji po wyczerpaniu wszelkich dostępnych źródeł dowodowych i po rozważeniu wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść J. B., z

uwzględnieniem dyrektywy zawartej w art. 7 kpk, słusznie uznał, że pozostają nadal wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Zastosowanie znalazła w takiej sytuacji reguła in dubio pro reo wyrażona w art. 5 § 2 kpk. Przepis art. 5 § 2 kpk nakazuje rozstrzygać nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść osoby oskarżonej. Obrazą tego przepisu następuje zatem zawsze wtedy, gdy organ procesowy poweźmie wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do jej usunięcia rozstrzygnie ją na niekorzyść oskarżonego. Takiego jednak błędu Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie się ustrzegł, bowiem prawidłowo dokonana ocena zebranych w sprawie dowodów nie pozwoliła na wykluczenie jednej z dwóch jawiących się wersji przebiegu rozpatrywanego zdarzenia. Stwierdzić nadto wypada, że poza przeprowadzonymi na rozprawie nie jawią się żadne inne ewentualne i możliwe do przeprowadzenia dowody, które mogłyby być pomocne dla ustaleń niniejszej sprawy i weryfikacji osobowych źródeł dowodowych, w szczególności zeznań oskarżonej i pokrzywdzonej. Przy tym nie wskazał ich również prokurator w apelacji wnosząc jedynie o ponowne przeprowadzenie postępowania w przedmiotowej sprawie (jako oczywista omyłka pisarska jawi się w tym zakresie postulowana przez apelującego ponowna „ocena prawna zachowania oskarżonego w świetle wypełnienia przez niego zarzuconego mu przestępstwa sprzeniewierzenia”).

W związku z powyższym, wobec niezasadności podniesionych przez prokuratora zarzutów należało zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego P. w Poznaniu utrzymać w mocy.

Wobec nieuwzględnienia apelacji oskarżyciela publicznego o kosztach postępowania, w tym o zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz J. B. kwoty 840 zł z tytułu zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym, Sąd orzekł po myśli art. 636 § 1 kpk.

Bartosz Stangierski Jerzy Andrzejewski Dariusz Kawula